

ZAŁĄCZNIKI

„Musicie przekazać tę historię dalej...” Filip Białowicz

Warsztat historyczny dla młodzieży polskiej przygotowujący do uczestnictwa w obchodach 70. rocznicy powstania w niemieckim nazistowskim obozie zagłady w Sobiborze oraz spotkania warsztatowego z młodzieżą żydowską w dniu 14 października 2013 r.

Opracowanie:

Iwona Kryczka (IX Gimnazjum w Lublinie)

Dominika Majuk (Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”)

Załącznik 1.1. Dla prowadzącego

20 stycznia 1942 r. odbyła się konferencja w Wannsee pod Berlinem. Generał SS Reinhard Heydrich, odpowiedzialny za przygotowanie ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej, wybrał na miejsce realizacji tego zadania teren Generalnego Gubernatorstwa. Jako formy zaproponowano deportacje na Wschód „do pracy” oraz uśmiercanie w obozach natychmiastowej zagłady. Odpowiedzialnym za tę akcję w GG został Odilo Globocnik, dowódca SS i Policji na dystrykt lubelski Generalnego Gubernatorstwa.

Aktion Reinhardt (Akcja Reinhardt) to niemiecka nazwa akcji likwidacji gett i deportacji Żydów do ośrodków zagłady, połączona z rabunkiem mienia żydowskiego. Trwała od wiosny 1942 r do jesieni 1943 r. Rozpoczęła ją likwidacja getta w Lublinie w nocy z 16 na 17 marca 1942 r. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa powstały obozy zagłady w Bełżcu, Sobiborze, Treblince, a potem dołączono do nich Majdanek.



Załącznik 2.1. Obóz zagłady w Sobiborze – relacja Tomasza Toiviego Blatta. Wydruk x 1 - do pocięcia

1	Sobibór był obozem śmierci – jednym z trzech obozów śmierci – w tak zwanej "Akcji Reinhardt". To była tajna nazwa tych trzech obozów: [Sobibór, Bełżec i Treblinka]. To nie były obozy koncentracyjne. Dużo ludzi o tym nie wie. Jeżeli piszą o Bełżcu i o Sobiborze, to jako o obozie koncentracyjnym.
2	Czasami była selekcja, jak potrzebowali ludzi do pracy, ponieważ dużo z nas popełniło samobójstwo. Ale tak to nie było selekcji.
3	Polscy Żydzi wiedzieli, że idą na śmierć, ale ci [z Europy Zachodniej] nie wiedzieli. Mieli pogadankę zaraz jak wyszli z pociągu, że są tutaj w ładnym miejscu i dostaną mieszkania, ale wprawdzie muszą się rozebrać i pójść do kąpieli ze względów sanitarnych. I ludzie samowolnie, nic nie podejrzewając, szli do komory gazowej. Tam już było za późno, żeby się stamtąd wydostać.
4	Byłem w Sobiborze pół roku, aż do czasów powstania [14 października 1943 roku], gdzie byłem członkiem powstania, współpracowałem w powstaniu.
5	14 października [1943 roku] w ciągu jednej godziny, zabiliśmy prawie wszystkich Niemców – nożami, siekierami, zabraliśmy im broń i zrobiliśmy otwarte powstanie.
6	O 16.00 grunt był przygotowany. Teraz wszystko zależało od silnych nerwów buntowników, ich wiary w siebie i od dużej dozy szczęścia. Dochodziła 17.30. Na rozkaz Saszy, kapo dał znak gwizdkiem, że pora przygotować się do apelu. Ludzie zaczęli się gromadzić.
7	Stojąc w szeregu zauważyłem, że religijni Żydzi wracali do baraku po schowane tam tałesy. Zbierali się w pobliżu kuchni i odmawiali kadysz, kiwając się w przód i w tył. Straciwszy nadzieję na ratunek, modlili się za zmarłych – za siebie samych. Pewien starszy krawiec chodził w tę i z powrotem, lamentując: – Po co to potrzebne? Mogliśmy żyć jeszcze kilka tygodni. A tak koniec z nami.
8	Sasza [Peczerski] próbował uformować kolumnę, która zgodnie z pierwotnym planem miała pomaszerować do bramy głównej. Gdy usłyszał strzały, zorientował się, że coś poszło źle. Sasza postanowił działać natychmiast. Wskoczył na stół i wygłosił krótką mowę po rosyjsku.
9	[Sasza Peczerski] powiedział ludziom, że większość Niemców została zabita i że nie ma odwrotu. Świat pustoszy straszna wojna, a każdy człowiek bierze udział w walce. I obiecał, że – żywi czy martwi – zostaniemy pomśczeni, tak samo jak cała dotknięta tragedią ludzkość. Powtórzył dwa razy, że jeśli ktoś przeżyje, powinien zawsze dawać świadectwo tej zbrodni.
10	Została zrobiona dziura w płocie. Pod gradem lecących w naszym kierunku pocisków nie mogliśmy się doczekać przejścia przez wykonany wcześniej otwór [w ogrodzeniu].
11	Niektórzy [uciekiniery] zaczęli się wspinać na ogrodzenie. Chociaż planowaliśmy wysadzenie min przy pomocy cegieł i kawałków drewna, jednak większość i tak tego nie zrobiła. Nie mogliśmy dłużej czekać. Woleliśmy nagłą śmierć niż jeszcze jedną chwilę w tym piekle.
12	Przyszła moja kolej, aby przejść przez dziurę w ogrodzeniu. Nagle, będąc już prawie na zewnątrz, płot zawalił się i przygniótł mnie. To prawdopodobnie uratowało mi życie. Leżąc pod drutami, deptany przez pędzony w panice tłum, widziałem eksplodujące miny. Zdałem sobie sprawę, że gdybym przedarł się przez ogrodzenie wcześniej, zginąłbym razem z innymi.
13	Uciekłem, kręciłem się po lesie. Wreszcie jakiś chłop zgodził się nas schować za pieniądze, ale po jakimś czasie przyszedł z pomocnikami, i wtedy strzelał do nas. Zabił, jednego zranił. Do mnie strzelił – mam jeszcze kulę pod szczęką do dzisiaj dnia. Udałem trupa. Potem, jak oni poszli przeszukać nasze rzeczy, szukając pieniędzy, wstałem i uciekłem.
14	Uciekłem do wioski niedaleko Izbicy – Ostrzyca, Mchy. I tam byłem do końca wojny.
15	Na początku wszystko pisałem, ale potem widziałem, że to nie ma sensu. Jak wyszedłem z obozu – to znowu pisałem. Oddałem chłopu na przechowanie, czy tam znajomym chrześcijanom, i udało mi się zebrać po wojnie jakieś 40%. I potem napisałem książkę.

Załącznik 2.2. Obóz zagłady w Sobiborze – informacje historyczne. Wydruk x 1 - do pocięcia

1	Obóz zagłady w Sobiborze zlokalizowany został w dystrykcie lubelskim, w odległości 10 km od Włodawy i 55 km od Chełma. Powierzchnia obozu wynosiła ok. 50 ha.
2	Naziści rozpoczęli budowę obozu zagłady w Sobiborze na przełomie zimy i wiosny 1942 r. Był to największy obóz spośród obozów włączonych w Akcję Reinhard: Bełżca, Treblinka i Majdanek.
3	Regularne transporty więźniów do obozu zagłady w Sobiborze przychodziły od maja 1942 r. do października 1943 roku. Obóz zamknięto po powstaniu więźniów, w efekcie którego uciekło ok. 300 Żydów.
4	W obozie zagłady w Sobiborze zostało zamordowanych od 170 000 do 250 000 Żydów. Ponad połowę ofiar stanowili Żydzi polscy. Pozostali to obywatele różnych państw europejskich: Niemiec, Austrii, Słowacji, Protektoratu Czech i Moraw, Francji i Białorusi, zaś największą liczbę stanowili Żydzi z Holandii. Wśród ofiar znalazły się też niewielkie grupy Romów.
5	Żydów z pobliskich miejscowości przywożono ciężarówkami, furmankami lub gnano pieszo. Większość ofiar trafiła do Sobiboru drogą kolejową. Ofiary jechały na stracenie w wagonach bydłowych, do których ładowano 90-100 osób, kobiet, mężczyzn, starców i dzieci, a niekiedy więcej.
6	Żydzi z zagranicy byli zmuszani do pisania kartek pocztowych na przygotowanych blankietach do członków swoich rodzin. To posunięcie, a także powitalne przemówienie wygłaszane przez SS-mana, miało na celu uspokoić ofiary i uświadomić im, iż ich losem jest praca na rzecz okupanta.
7	Transporty wjeżdżały na bocznice kolejową w obrębie obozu. Na rampie dokonywano selekcji. Osoby starsze i chore wywożono do „lazaretu”, gdzie były rozstrzeliwane. Resztę pędzono grupami od 50 do 100 osób tzw. „Drogą do Nieba”. Po ograbieniu z mienia zamykano ich w komorach gazowych. Krzyki mordowanych były zagłuszane przez warkot pracującego silnika spalinowego.
8	Na terenie obozu stacjonowała załoga SS, której liczebność jednorazowo nie przekraczała 30 osób. Do zadań personelu niemieckiego należało kierowanie obozem oraz ogólny nadzór. Zadania wartownicze wykonywali wachmani ukraińscy (Hiwis), rekrutowani z byłych jeńców Armii radzieckiej w liczbie ok. 120 osób.
9	Na terenie obozu zatrudniano kilkuset więźniów, którzy brali udział w procesie eksterminacji, jak również wykonywali zleczone przez załogę niemiecką prace. Wybierano ich z przychodzących transportów.
10	Komory gazowe były opróżniane przez więźniów tworzących <i>Sonderkommando</i> . Do ich zadań należało wyciąganie zwłok z pomieszczeń, a następnie ich transport do masowych grobów.
11	W obozie zagłady w Sobiborze wytworzyła się zorganizowana konspiracja, której celem było wywołanie powstania w obozie. Na jej czele początkowo stanął Leon Feldhendler, a po przybyciu jeńców sowieckich – Aleksander Peczerski. Bunt nastąpił w dniu 14 października 1943 r.
12	W efekcie powstania w Sobiborze z obozu zbiegło 320 Żydów. Poszukiwania zbiegów zakończyły się ujęciem 170 uciekinierów. Na terenie obozu pozostało 150 Żydów, którzy następnie zostali rozstrzelani.
13	We wrześniu 1943 r. (na miesiąc przed powstaniem) wybuchł bunt więźniów z <i>Sonderkommando</i> . Więźniowie próbowali uciec podkopem, do którego wejście znajdowało się w ich baraku. Ucieczka nie powiodła się. Niemcy odkryli podkop i rozstrzelali wszystkich więźniów <i>Sonderkommando</i> .
14	Likwidację obozu zagłady w Sobiborze zakończono w zimie 1943 r. Na tym terenie wzniesiono gospodarstwo, na którym osadzono jednego ze strażników ukraińskich. Jego zadaniem było zapobieganie rozkopywaniu obszaru poobozowego.
15	Do końca wojny przeżyło 46 uciekinierów – więźniów obozu w Sobiborze zbiegłych podczas powstania oraz kilkoro, którzy zbiegli z Sobiboru w innych okolicznościach. Jednymi z ostatnich żyjących do dzisiaj byłych więźniów obozu w Sobiborze są: Tomasz Toivi Blatt, Filip Białowicz i Jules Schelvis.

Filip Białowicz

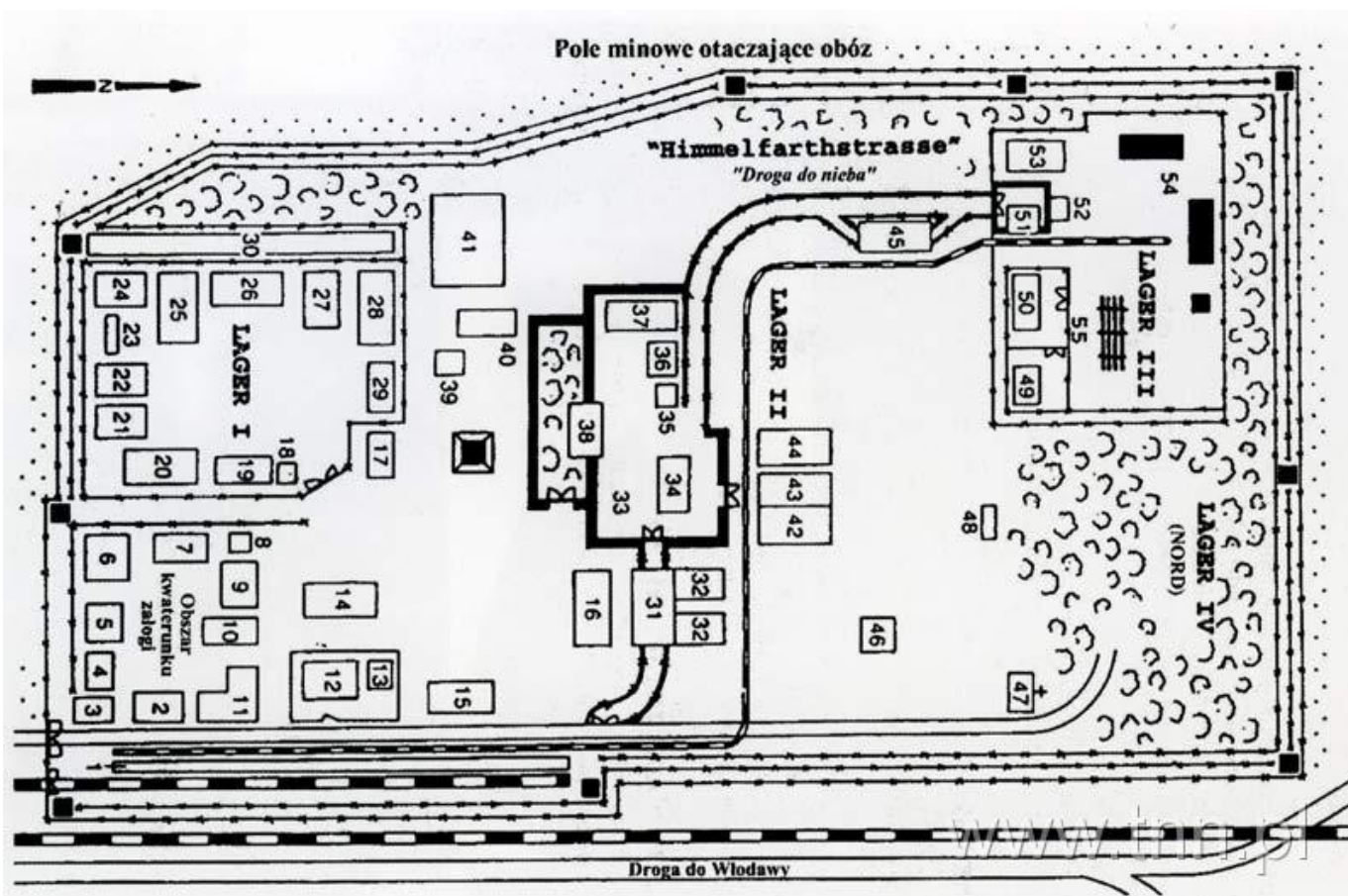
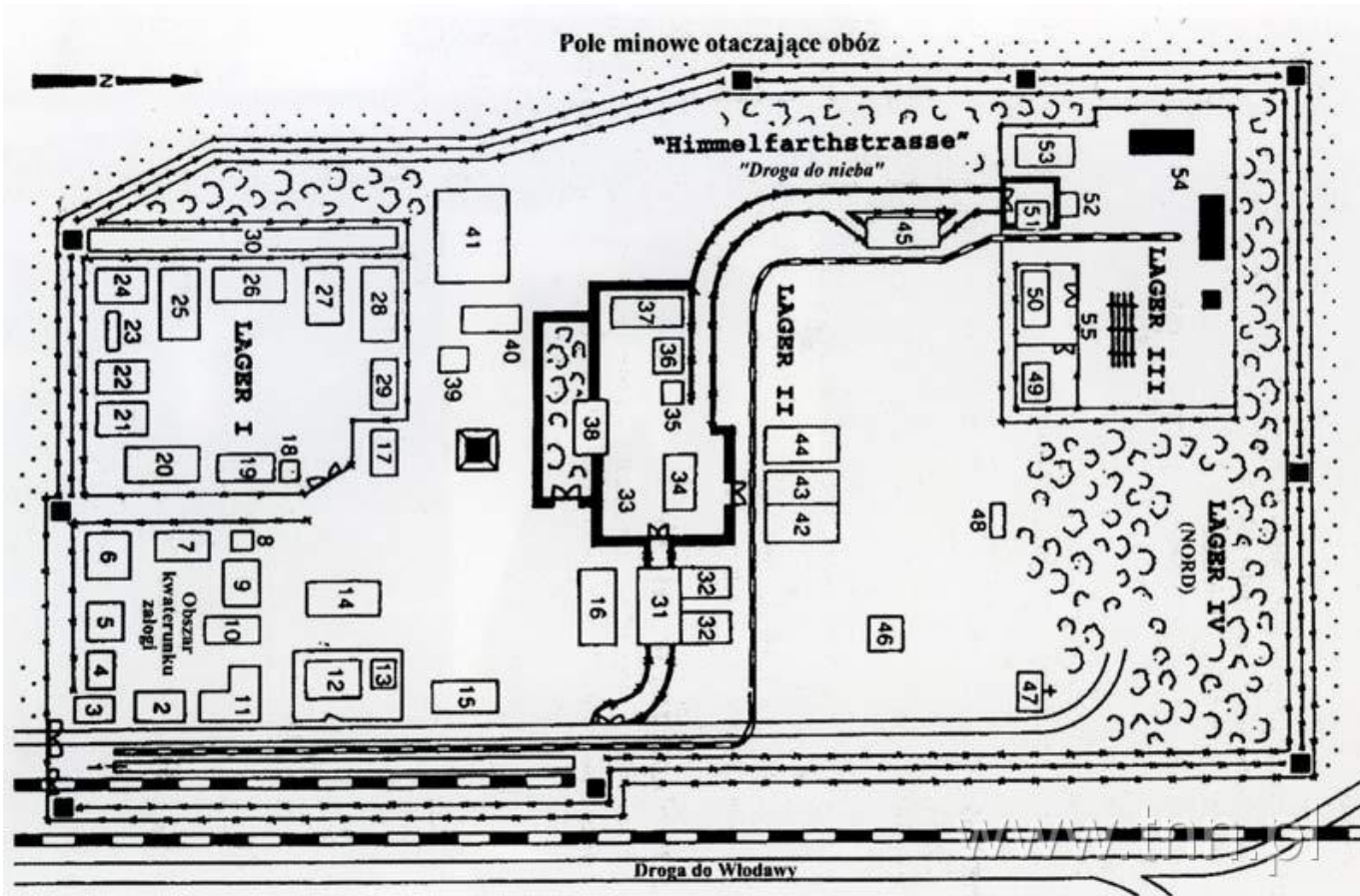


Tomasz Toivi Blatt



Jules Schelvis





Załącznik. 3.2. Opis topografii obozu – do odczytania przez prowadzącego

Obóz był naturalnie ogrodzony: od strony wschodniej przebiegała linia kolejowa, pozostałe boki okalał las. Całość obozu otoczona była drutem kolczastym, w który wplecione były gałęzie w celu zamaskowania. Elementami zabezpieczenia, które wyróżniały Sobibór, były pola minowe, otaczające obóz.

Obóz w Sobiborze składał się z czterech części, które nazywano lagrami (I, II, III, IV) oraz garnizonu, gdzie zakwaterowana była załoga – komendant, żołnierze SS oraz Hiwis [1-17].

Za garnizonem od strony zachodniej umiejscowiony był Lager I. Znajdowały się w nim baraki mieszkalne więźniów, warsztaty oraz kuchnia [18-30].

W Lagrze II zlokalizowano magazyny, w których gromadzono zagrabione mienie ofiar oraz administrację obozową [31-48]

Od Lagru II do Lagru III prowadziła ścieżka, ograniczona z obydwu stron drutem kolczastym z wplecionymi gałęziami. Załoga obozowa nazywała ją *Himmelfahrtstrasse* („Droga do Nieba”).

W jej końcowej części, usytuowano barak, w których strzyżono kobiety [45].

Na końcu zlokalizowany był budynek komór gazowych [51].

Na terenie Lagru III [49-54] usytuowane zostały masowe groby oraz miejsce do palenia ciał ofiar [54].

Ostatnią częścią obozu był Lager IV, nazywany także „Obozem Północnym”. Nigdy nie został ukończony.

W pobliżu „Obozu Północnego” znajdowała się przedwojenna kapliczka, którą wykorzystywano jako „lazaret”. Rozstrzeliwano w niej małe grupy Żydów [47].



Fragment 1. Filip Białowicz „Bunt w Sobiborze”

„Im dłużej rozmawialiśmy, tym bardziej byłem pod wrażeniem inteligencji i wrażliwości Rywki. Zwierzyła mi się, że chciałaby przeżyć, bo jest ostatnią ocalałą z rodziny. Wszyscy inni zginęli w Sobiborze.

– Ja również straciłem prawie wszystkich – wyznałem.

Pocałowaliśmy się i tak zostaliśmy nową parą w obozie.

– Jeśli się stąd wydostaniemy – stwierdziła Rywka – zbudujemy razem nowe pokolenie Białowiczów. Tym samym wyraziła moje największe marzenie. Prawie każdą noc spędzałem od tej pory u niej w baraku. Pokochałem ja tak mocno, a ona odwzajemniła się tym samym.”

(Rywka zginęła od wybuchu bomby w czasie ucieczki w dniu 14 X 1943 r.)

Fragment 2. Filip Białowicz „Bunt w Sobiborze”

„Więźniowie często nie mogli znieść potworności, których byli świadkami każdego dnia. Część z nich popełniała samobójstwo. Stanowiło to formę oporu, gdyż sami decydowali o swoim życiu, nie chcąc dłużej pracować dla Niemców. Inni przekonani, że i tak zginą, chcieli czegoś więcej niż sabotowania Niemców. Ci więźniowie, do których i ja się zaliczałem, byli przepełnieni żądzą zemsty. Nasza nienawiść do załogi obozu rosła z każdym dniem. Gdyby udało nam się jakoś uciec, nasze zwycięstwo polegałoby na tym, że przeżyliśmy. Lecz zemsta była dla nas ważniejsza niż samo przetrwanie. Chcieliśmy żyć po to, by pomścić naszych zmarłych krewnych i przyjaciół.”

Fragment 3. Filip Białowicz „Bunt w Sobiborze”

„Ludzie, którzy opuścili okolice Sobiboru i Bełżca, mówili nam o istniejących tam fabrykach śmierci. Wcześniej nie do końca chciałem w to wierzyć, ale kiedy tam przyjechaliśmy, nie miałem już żadnych wątpliwości. Napis na stacji kolejowej „Sobibór, Obóz Przejściowy, SS Sonderkommando” oraz druty kolczaste oddzielające obóz od gęstego lasu sosnowego oznajmiały, że to jest ten obóz, z którego żaden Żyd, który do niego trafił, nie wyszedł żywy. Wszystko się zgadzało. Jeśli Niemcy chcieli nas potajemnie wymordować, to na tym całkowitym pustkowiu znaleźli znakomite miejsce zbrodni.

Pomyślałem: „Po tym wszystkim, przez co przeszedłem, to już będzie koniec. Koniec z głodem. Koniec ze strachem. Koniec z oglądaniem śmierci mojej rodziny i przyjaciół. Wreszcie znajdę jakieś ukojenie.” Lecz jednocześnie chwyciłem się nadziei: „Jestem jeszcze młody. Chcę żyć. Całym sercem pragnę żyć.”

Fragment 4. Filip Białowicz „Bunt w Sobiborze”

W barakach i na dziedzińcu zobaczyłem, że ludzie grają, śpiewają, tańczą i flirtują. Jak na jeden dzień w Sobiborze to wszystko było dla mnie zbyt przytłaczające. Pocieszyłem się jednak myślą, że choć kilka godzin dziennie można spędzić w Sobiborze po ludzku. (...)

W ciągu dnia mój umysł był zajęty radzeniem sobie z nowymi wyzwaniem. Lecz kiedy kładłem się spać, przed oczami stawali mi wszyscy zamordowani krewni i przyjaciele. Wiele razy budziłem się w środku nocy, bo przez sen wykrzykiwałem ich imiona. Po przebudzeniu widziałem, że nie tylko ja oplakuję zmarłych. Inni też płakali, lamentowali i krzyczeli.”

Fragment 5. Filip Białowicz „Bunt w Sobiborze”

„Mimo nieludzkiej pracy i warunków życia w miejscu na pozór przeklętym i opuszczonym przez Boga, ludzie się zakochiwali, troszczyli się o siebie, bywali zazdrośni i doświadczali wszystkich „normalnych” uczuć będących udziałem mężczyzn i kobiet. Niektórzy szukali ucieczki w wierze. Przeszukiwali dobytek ofiar, by znaleźć modlitewniki, wypełniali codzienne rytuały, jak najściślej przestrzegali żydowskiego prawa. W każde święto zbierały się małe grupki pobożnych Żydów.”

Załącznik 5.1. Historia upamiętnienia w miejscu byłego obozu w Sobiborze

Po zakończeniu II wojny światowej Sobibór i jego historia została zapomniana na blisko 20 lat.

Pierwsze inicjatywy upamiętnienia sobiborskiego miejsca kaźni podjęto dopiero w pierwszej połowie lat 60. XX w. Miało to związek z procesami hitlerowskich oprawców w Hagen (Niemcy) oraz Krasnodarze (ówczesne ZSRR).

Autorem koncepcji pierwotnego upamiętnienia jest inżynier Romuald Dylewski. Najważniejszymi elementami założenia był pomnik (autorstwa Mieczysława Weltera) przedstawiający kobietę z dzieckiem przy kolumnie nawiązującej do komór gazowych oraz symboliczny kopiec w miejscu cmentarzyska, gdzie palono i zakopywano ciała pomordowanych. Uroczystości związane z odsłonięciem pomnika odbyły się w 1965 r.

Ówczesna forma upamiętnienia nie do końca oddawała prawdę o miejscu kaźni. Na pamiątkowej tablicy znalazła się bowiem informacja, że w obozie zginęło około 250 000 jeńców radzieckich.

W pierwszej połowie lat 80. XX w. pomnik w Sobiborze przebudowano. Rzeźbę kobiety z dzieckiem odsunięto od kolumny. W takiej formie pozostaje on do dziś.

W 1993 r., w 50. rocznicę wybuchu powstania w Sobiborze, utworzono Muzeum Byłego Obozu Zagłady jako oddział zamiejscowy Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Wówczas również odsłonięto nową tablicę pamiątkową z informacją o zagładzie 250 000 Żydów w kilku wersjach językowych.

W 2003 r. na terenie byłego obozu, z inicjatywy organizacji społecznych Bildungswerk Stanislaw Hantz z Kassel (Niemcy), Stichting Sobibor (Holandia) oraz Stowarzyszenia Upamiętniania Sobiboru (Polska), pojawiła się nowa forma upamiętnienia – „Aleja Pamięci”. Ułożone przy niej symboliczne kamienie noszą nazwiska osób zamordowanych w Sobiborze oraz upamiętniają określone grupy ofiar (np. Żydzi z Chełma, Włodawy czy Izbicy).

W maju 2012 r. MBOZ w Sobiborze stało się oddziałem Państwowego Muzeum na Majdanku. Dzięki temu oraz prowadzonym od 2000 r. badaniom archeologicznym podjęte zostały działania zmierzające do stworzenia nowej formy upamiętnienia.

Załącznik 5.2. Historia odnalezionej zawieszki Lei

Znaleziona w 2012 roku na terenie byłego nazistowskiego obozu w Sobiborze przez archeologów zawieszka z imieniem i datą urodzenia zamordowanej w Sobiborze dziewczynki z Amsterdamu, to symbol porażki nazistów, którzy postanowili zatrzeć wszelkie ślady po swojej zbrodni. Na aluminiowej zawieszce wygrawerowany został napis: LEA JUDITH DE LA PENNA, 11.5.37. AMSTERDAM – miejsce pochodzenia 6-letniej Żydówki.

Podczas prac archeologicznych zawieszki odkryto w ziemi w pobliżu rampy. Wiadomo było, że Lea urodziła się w 1937 roku w Amsterdamie. Zginęła razem z rodzicami w lipcu 1943 roku w Sobiborze. Historyk z Muzeum na Majdanku, Robert Kuwałek, który zajął się historią Lei, dostał dzięki Fundacji Sobiborskiej, zdjęcia dziewczynki, jej rodziców i przyjaciół. Wiadomo, że żyje też jedna z osób, która przed wojną znała rodzinę Lei. W niemieckim obozie zagłady w Sobiborze zginęło około 250 tysięcy Żydów, wśród nich blisko 34 tysiące Żydów holenderskich.

Mimo, iż zginęła 70 lat temu, teraz historycy poznali jej dzieje. Reportaż radiowy o tej niezwyklej historii stworzyła dziennikarka Radia Lublin – Magdalena Grydniewska i Katarzyna Michalak.



Lea Judith de la Penha z rodzicami (na kolanach u taty, mama w okularach) z wizytą u rodziny Neehus.



Znaleziona w 2012 roku przez archeologów na terenie byłego obozu zagłady w Sobiborze zawieszka z imieniem i datą urodzenia zamordowanej w Sobiborze dziewczynki z Amsterdamu.

Załącznik 5.4. Publikacje i filmy związane z obozem w Sobiborze

- Film hollywoodzki: 1987 "Ucieczka z Sobiboru" / "Escape from Sobibor", reż. Jack Gold, Rutger Hauer (Alexander 'Sasha' Peckersky), Alan Arkin (Leon Feldhendler), Joanna Pacuła (Luka).
- Tomasz Toivi Blatt, „Sobibór - Zapomniane Powstanie” (2003) / “Sobibor: The forgotten Revolt (1997)
- Tomasz Toivi Blatt, "Z popiołów Sobiboru" (2003) / “From the Ashes of Sobibor (1997)
- Tomasz Toivi Blatt, „Ucieczka z Sobiboru” (2010) / “Escape from Sobibor” (1983)
- Filip Białowicz, Józef Białowicz (syn), „Bunt w Sobiborze. Opowieść o przetrwaniu w Polsce okupowanej przez Niemców” (2008) / “A Promise at Sobibor: A Jewish Boy's Story of Revolt and Survival in Nazi-Occupied Poland” (2010)
- Marek Bem „Sobibór – niemiecki ośrodek zagłady 1942-1943” (2011) - monografia.



Tekst publikacji udostępniony na licencji Creative Commons: CC-BY-SA
Uznanie autorstwa – na tych samych warunkach 3.0 Polska